

I wedle Biblii to, co zasiejesz to zbierzesz.

Nie wiem, może moje wizje bardzo odbiegają od innych. Może jestem zbyt wymagająca? Może zbyt dużo wymagam od naszej grupy?

Tak to prawda podniecają mnie wielkie rzeczy, lubię duże poprzeczki. Kocham prędkość. Kocham ewolucje. Trudno taką jestem dzisiaj. Jutro już może będę, kim innym. Ale musi przyjść to Jutro a na razie mamy to Dzisiaj.

Iva! Nie oceniaj mnie, że nie mam szacunku dla dziewcząt. Ja mam wiele szacunku i cierpliwości. Kiedy nie słuchano moich rad, kiedy robiłyśmy błędy a przy tym słyszałam uczymy się. Możemy popełniać błędy tylko jeszcze jak długo?

Ale nauka trzech lat dobiega końca. Brakuje nam rok do magistra. A nadal gdzie jesteśmy: nadal nie ma kontrolowanej dyskusji, nadal jest lekceważenie spotkań, spóźnienia na zebrania, wychodzenie przed zakończeniem zebrania, okropne dłużyzny, bo brak skupienia, raporty są nie czytane itd.

Jak sądzisz czy jestem happy z nieobecności na Polka Open House pewnych członków, które zajmują kluczowe stanowiska w Zarządzie. Gdzie jest ich respekt do tego co robimy, do nas obecnych na zebraniu. Gdzie jest ich chęć nauczania się prowadzenia takich spotkań podczas mojej nagłej nieobecności.

Ja musiałam stanąć na wysokości zadania i za każdą cenę załatwić lotniczy bilet powrotny, aby zdążyć na niedzielne spotkanie. Bo chyba wiesz, że wylot w czwartek i powrót w sobotę (a nie w niedzielę) wiąże się z dużymi dodatkowymi kosztami. II vice prezes Viola powiedziała : Musisz być na Polka Open House i byłam.

Natomiast inne ważne osobistości zarządu mają odmienne zdanie co do respektu . Szkoda, wielka szkoda.

Pozdrawiam
Prezesowa.